BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dn. 21 listopada 1930 roku. **352.**

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. "Rytas" o niewłaściwym kierunku polityki litewskiej.-	I.	1.
2. "Lietuvos Aidas" o wyborach do sejmu polskiego.-	"	2.

VII. K Ł A J P E D A .

3. "Memeler Dampfboot" o obowiązkach kraju Kłajpedzkiego.-	VII.	1.
4. Prasa niemiecka o Kłajpedzie.-	"	1.
K r o n i k a .		
5. Napaści organu hitlerowców na Litwę.-	"	2.
6. Nowe wybryki niemieckie w Kłajpedzie.-	"	2.
7. Nowe stowarzyszenie litewskie w Kłajpedzie.-	"	3.
8. Pismo niemieckie o odebraniu od Litwy mandatu Kłajpedzkiego.-	"	3.
9. Oszczędności w kraju Kłajpedzkim.-	"	3.
10. Powstanie Związku krzewienia przyjaźni.-	"	3.
11. Nowe kościoły w kraju Kłajpedzkim.-	"	3.

---ooOoo---

§

&&&a&&&

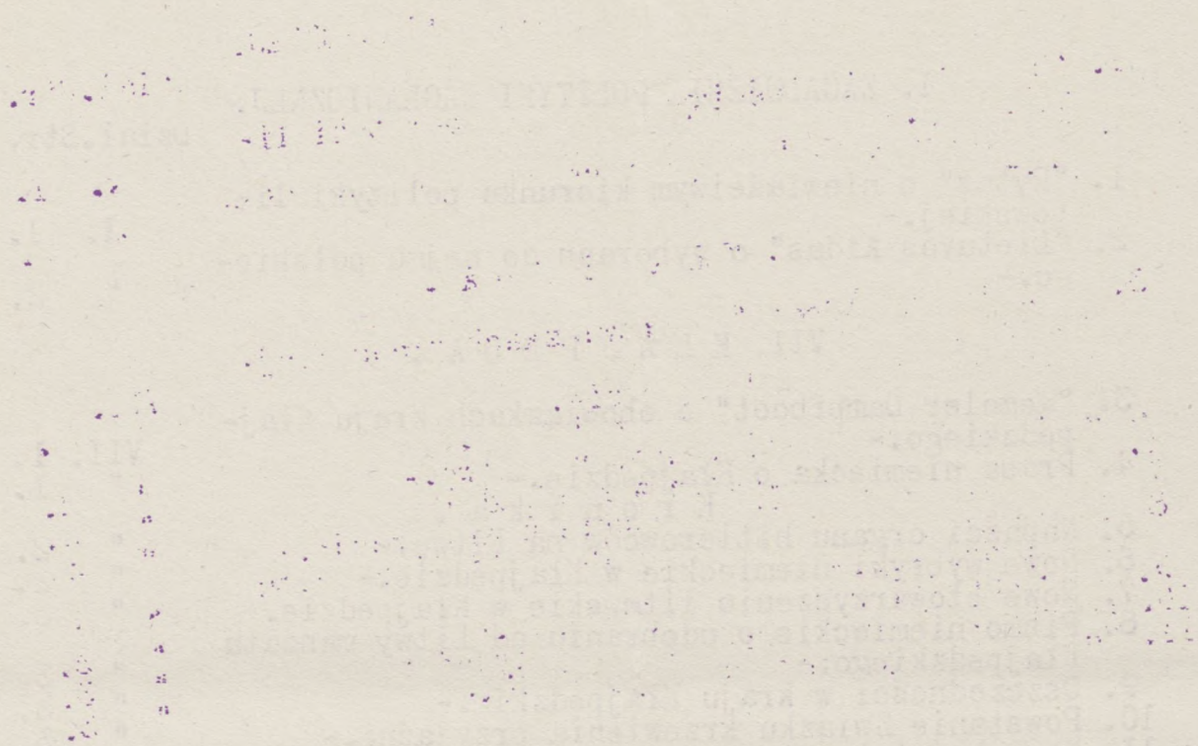

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"R y t a s" o n i e w ł a ś c i w y m k i e r u n k u p o l i t y k i l i t e w s k i e j.

"Rytas" w numerze 262 z dn.17-go b.m. zamieścił poniższy artykuł, zastrzegając się, że niezupełnie zgadza się ze stanowiskiem autora, uznaje jednak, iż niektóre uwagi są słuszne.

Gdy delegacja litewska w Genewie porozumiała się z niemieckim ministrem spraw zagranicznych, niektórzy próbowali początkowo wyjaśniać, iż nie było tam żadnych ustępstw. Gdy jednak społeczeństwo litewskie zaczęło się niepokoić, ci, którzy postawili nas w takiem położeniu, zaczęli się tłumaczyć, iż winę ponoszą ci właśnie, którzy w swoim czasie stworzyli konwencję kłajpedzką, a więc i Niemcy.

Przy pomocy podobnych tłumaczeń i wykrętów nie zmienili położenia. Są tylko dwa wyjścia. Albo nadal prowadzić bez końca rokowania z Niemcami w sprawie Litwinów kłajpedzkich /i zresztą całej Litwy/, czy brać się gorliwie do naprawy tego, co się jeszcze da naprawić. Pierwsza droga, jak się okazało, do niczego nie doprowadzi.

Napadaliśmy często na Niemców, iż niszczą oni litewskość. W każdym podręczniku historji każdy chyba czytał, iż od czasów krzyżackich prowadzą oni akcję kolonizacyjną. Wyniszczyli Prusaków, Litwinów nie zdążyli wyniszczyć. Pracę tę trzeba obecnie dokończyć, - to nie zna tego ich zdania. "Gdzie orzeł niemiecki zapuszcza swe szpony, tam jest niemiecka ziemia". Niema więc czego się dziwić, jeżeli Berlin dokłada wszelkich wysiłków, aby zapanować nietylko w kraju Kłajpedzkim, lecz i w Litwie i jeszcze dalej. Zupełnie niedawno wybitny dyplomata niemiecki w Rownie przy okazji oświadczył, dla rządu niemieckiego nie może być obojętnem, że rząd litewski litwinizuje kraj Kłajpedzki. Tłumaczyć tego nie trzeba. Wszystko zostało przez to powiedziane. To też robią oni tylko to, do czego dążą. My możemy brać od nich przykład. A jeżeli nie jesteśmy do tego zdolni, to nie oni, lecz my jesteśmy winni.

Wymyślamy innym państwom, dlaczego pozwalają krzywdzić nas, tę małą Litwę. Wszelako i tu nie jesteśmy w porządku. Czyż poczyniła nasza dyplomacja jakieś kroki w celu zaznajomienia tych państw z naszem położeniem i uprzychylnienia ich do siebie w dość trudnej kwestji, która nieraz jeszcze nabawi kłopotu naszym dyplomatom. Czyż nawiązano kontakt z temi państwami, które podpisały z nami konwencję kłajpedzką? Z Anglją, Francją, Włochami, Japonją? - Nie słyszeliśmy o tem, nie troszczymy się o to. Idziemy do Berlina, tam błagamy o łaskę. Za ten krok do Canossy otrzymaliśmy pokwitowanie, wypisane w Genewie. Idźmy jeszcze dalej, na Wilhelmastrasse, jeszcze więcej im się kłaniajmy, dajmy i sznur narzucić sobie na szyję i sami wleźmy na drzewo. Niestety, nie zrozumieliśmy jeszcze psychologji Niemców. Lękaj przed nim, on obrzuci ciebie błotem. Wtedy tylko będzie się z tobą liczył, gdy pokażesz, że i ty masz zęby. Weźmy teraz chociażby i taki wypadek w Kłajpedzie. Jaki hałas powstał wśród berlińskich Niemców w Kłajpedzie, gdy Zaunius w Genewie przyrzekł niemieckie dyrektorjum. Jakaż była zaciętość w sprawie przyszłych żądań! Nie będzie kompromisów, będziemy domagali się do upadłego wszystkiego, co przyrzeczono. I rzeczywiście - zdecydowali się oni stanowczo przyjąć tylko takiego prezydenta dyrektorjum, który będzie miał ich zaufanie. Gubernator dla nich już nie istniał. Gdy jednak rozeszły się pogłoski, że gubernator zdecydował się bronić swych praw, zagwarantowanych mu przez konwencję, rycerze ci odsapnęli. Dzisiaj chcą oni tylko pójść na kompromis, przyznają już, że prezydent i gubernator powinien mieć zaufanie. Już ten mały przykład wskazuje, że chcą oni liczyć się wtedy tylko z suwerenem, gdy ten dowiedzie, że jest takim. Obecnie już i przywódcę bloku litewskiego Borcherta wybrali do prezydjum sejmiku, o

czem ani myśleli przed 14-stoma dniami. Dowodzi to tylko, że chcą oni liczyć się tylko z tymi, którzy potrafią bronić swych praw.

Nie na miejscu jest również oskarżanie tych, którzy podpisali konwencję. Niejeden być może zapyta, dlaczego konwencja jest zła. Nie konwencja jest zła, lecz my sami nie umiemy jej czytać i wykonywać, a może też nie chcemy tego. Napróżnobyśmy szukali w kraju Kłajpedzkim Litwina, któryby dzisiaj zaakceptował anulowanie konwencji. Uświadomionym Litwinom tego kraju chodzi o odlitewszczenie, nie znoszą oni jednak germanizacji lub rusyfikacji. A w jakim stopniu urzędy, podlegające kompetencji centrum, przyczyniły się do odlitewszczenia kraju? Gdzież są ci gorliwi pracownicy, ci narodowo usposobieni naczelnicy urzędów, którzy się odznaczyli w pracy odlitewszczania kraju? Jaka abnegacja panuje tu, wskazuje następujący fakt: Gdy niektórzy z wyższych urzędników, pozostający na ciepłych miejscach od kilku lat, spędzając czas przy kartach, w życiu społecznem można tylko wtedy ich zobaczyć, gdy jest okazja zajęcia honorowego miejsca. Nie myśleli oni przez tak długi czas o tem, że należy troszczyć się przynajmniej o nastawienie mieszkańców kraju. Według porozumienia w Genewie, ci panowie z cenzusem byli wykreślani z list wyborczych. Więcej mówić o tem nie trzeba. Łatwiej jest walczyć z wrogiem otwartym i znanym, niż być inspirowanym "przez braci" i walczyć na dwa fronty. Takie jest dzisiaj, po 7 latach, stanowisko Litwinów w kraju Kłajpedzkim. To też niema czego się dziwić, iż litewskość w kraju otrzymuje cios za ciosem. Gdzież są dzisiaj te organizacje litewskie, które przed dziesięciu laty liczyły tysiące członków.

Dość dużo już mówiono, dość dużo słuchano już przyrzeczeń, które dotychczas poszły na marne. Jeżeli obecnie Rechberg , Merwe, i inni, poważnie mówią o jakiejś kompensacie dla Polski za korytarz, śmiesznemby było wołać, że byłoby to największą niesprawiedliwością. Któżby był tu winien, jeżeliby się to nieszczęście zdarzyło? Może też inni? To też zatrzymajmy się i odrobinę pomyślmy.-

"L i e t u v o s A i d a s" o w y b o r a c h d o s e j m u p o l s k i e g o.

"Lietuvos Aidas" Nr.265 z dn.18.XI.1930 r.Art.p.t."Po wybraniu nowego sejmu polskiego". Streszczenie:

W ubiegłą niedzielę w Polsce został wybrany nowy sejm. Potrzebny on był Piłsudskiemu, aby mieć własną większość w celu przeprowadzenia ustaw. W sejmiepoprzednim większość była opozycyjna. Coprawda, i ze starym sejmem rządził on jako tako. Potrafił nawet przeprowadzić budżet i inne ustawy, lecz o systematycznej, zgodnej współpracy nie mogło być mowy.

Przed Piłsudskim stanął dylemat: albo rządzić zupełnie bez sejmu, albo stworzyć sejm z wierną sobie większością. Cztery lata męczył się Piłsudski, złościł, klął, i nie mógł rozstrzygnąć tego dylematu. Wreszcie postanowił rządzić przy pomocy sejmu i stworzyć własną większość. Potrzebna mu była nie zwykła, lecz kwalifikowana większość, czyli dwie trzecie. Chodziło mu przedewszystkiem o zmianę konstytucji, której niepodobna zmienić bez kwalifikowanej większości. W tym celu rozpoczął na murawjowski sposób pacyfikację Ukrainy, powsadzał przywódców opozycji do więzień i w rezultacie otrzymał 248 mandatów, czyli do kwalifikowanej większości brak jeszcze 38 posłów. Na jednak większość absolutną, nie będzie obecnie potrzebował walczyć z sejmem, który będzie słuchał każdego skinienia jego ręki. Obecnie i faktycznie i prawnie Polska znalazła się w ręku Piłsudskiego. Może wydawać ustawy, prowadzić wojny, zawierać dowolne układy. Dla zagranicy nie jest tajemnicą, iż rezultat obecnych wyborów jest skutkiem gwałtu i różnych machinacyj terorystycznych, Już po poprzednich wyborach najwyższy sąd polski unieważnił wybory w dwóch okręgach na Wołyniu. A piłsudczycy potrafili wytwarzać cuda z zamianą urn. Niewiadomo, ile teraz odbyło się takich cudów. Piłsudski jednak zwyciężył i ciekawe, jak będzie się teraz zachowywał, oraz - co pocznie opozycja, która może mu wyrządzić wiele przykrości.-

VII. K Ł A J P E D A.

"M e m e l e r D a m p f b o o t" o o b o w i ą z k a c h k r a j u K ł a j p e d z k i e g o.

"Memeler Dampfboot" Nr.271 z dn.18.XI.1930 r.

Mowa gubernatora na pierwszem posiedzeniu sejmiku nie była zapowiedzią rozpoczynającej się pracy parlamentarnej. W swej mowie pominął gubernator zasadnicze kwestje, dotyczące Litwy i kraju Kłajpedzkiego, które w ciągu prawie 8 lat nie zostały jeszcze dotąd rozwiązane. Temi kwestjami są zagwarantowane przez statut wolność zgromadzeń i prasy, sprawa poszkodowanych przez wojnę, sprawa veto, zatarg o sądownictwo i wiele innych rzeczy.

Autonomja może być przeprowadzona, o ile zgodnie z art.35 statutu zapewnione są niezbędne dla tego srodki. Dopóki nie załatwiono kwestji przyrzeczonego udziału finansowego, nie może być mowy o planowej rozbudowie autonomicznego gospodarstwa.

Gubernator Merkis, jak również i urzędowy "Lietuvos Aidas" zarzucają, iż organy autonomiczne kraju Kłajpedzkiego nie wykonywują swych obowiązków. Art.27 statutu stanowi, iż litewski i niemiecki języki powinny być uznane, jako równouprawnione języki urzędowe w kraju Kłajpedzkim. Artykułu tego nie należy interpretować w tym sensie, iż wszyscy urzędnicy, nawet ci, którzy nic nie mają wspólnego z publicznością, powinni posiadać oba języki i że władze przy wszelkich okolicznościach i w każdem urzędowem postępowaniu powinny się posiłkować obu językami. Życzyć należy, aby możliwie wszyscy urzędnicy nauczyli się obu języków. Ale z poniesionego art.27-go bynajmniej nie wypływają powszechne prawne zobowiązania.

Krajowi Kłajpedzkiemu czyni się zarzut, iż w ciągu 7 lat nie troszczył się, aby mieć własnych urzędników, nauczycieli, sędziów, kapłanów. Przy czynieniu tych zarzutów nie bierze się pod uwagę, iż dla wyszkolenia nauczycieli i sędziów niezbędnych jest 6 - 8 lat.

O ile bez uprzedzenia będzie się śledziło tendencje życia publicznego w kraju Kłajpedzkim, wówczas można będzie ustalić, iż kraj Kłajpedzki nic innego sobie nie życzy, jak zapewnienia przyrzeczonych mu praw. Ta "tendencja" istnieje, ale, niestety, z pewnej strony przedstawiana jest, jak coś nieprzyjaznego względem państwa.

Jedynie na podstawie statutu może przyjść do porozumienia i zbliżenia obu stron. Gdyby rząd litewski zaprawdę w tym sensie zrewidował swą politykę względem kraju Kłajpedzkiego, to wypadłoby to na korzyść zarówno kraju Kłajpedzkiego, jak całego państwa litewskiego.-

P r a s a n i e m i e c k a o K ł a j p e d z i e.

"Lietuvos Aidas" w N-rze 262 z dn.17-go b.m. zauważa, iż prasa niemiecka nadal wykazuje wielkie zainteresowanie sprawami kłajpedzkiemi. Szczególniej trzy kwestje stały się tematem ożywionej dyskusji w prasie niemieckiej. Pierwsza, to porozumienie w Genewie w sprawie przyśpieszonej likwidacji części skargi niemieckiej. Szereg pism, jak "Berliner Boersen Zeitung", "Ostpreussische Zeitung" i inne, ustosunkowują się opozycyjnie do stanowiska rządu niemieckiego i wskazują, że polityka d-ra Curtiusa jest zbyt ustępliwa i prowadzi do porażki nawet w stosunkach z Litwą. Prof.Gerland w "Berliner Boersen Zeitung" z dnia 20 października dowodzi, iż 1-o Niemcy powinny były rozważać skargę w łonie Ligi Narodów. 2-o Porozumienie powinien był zaakceptować nietylko dr.Zaunius, lecz cały gabinet litewski, 3-o w stosunkach z Litwą należy zwracać uwagę nie na wrażenie, jakie posunięcia Niemiec wywołują w narodzie litewskim, lecz na wrażenie, jakie wywołuje polityka rządu niemieckiego w samych Niemczech, 4-o Podnosząc skargę w Lidze Narodów przeciw rządowi litewskiemu, należało wzmocnić zaufanie Kłajpedzian nie do Ligi Narodów, lecz do Niemiec.

Takie mniejwięcej myśli spotyka się i w innych pismach niemieckich, krytykujących politykę Curtiusa. Obok tych też, zazwyczaj wskazuje się na to, iż porozumienie w Genewie ze strony rządu litewskiego zostało uskutecznione przed samemi wyborami do sejmiku kłajpedzkiego i z tego względu nie poprawiło położenia w kraju kłajpedzkim w oczekiwanym kierunku. Pozatem zarzuca się prasie opozycyjnej, że bagatelizuje skargę Niemiec w Genewie i proponuje rozważać ją na styczniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów tylko w tym wypadku, jeżeli rząd litewski nie wprowadzi w życie złożonych w Genewie zobowiązań.

W związku z temi zobowiązaniami dużo się pisze w prasie niemieckiej o utworzeniu dyrektorjum. Pisma jednogłośnie domagają się utworzenia dyrektorjum z przedstawicieli większości sejmiku i mianowania prezesa w porozumieniu z partjami większościowemi. Niektóre pisma prowadzą w tym kierunku planową propagandę i widocznie inspirują odpowiednie ugrupowania sejmiku kłajpedzkiego do stawiania stanowczych żądań. W tej atmosferze miała miejsce farsa z dymisją dwóch członków dyrektorjum, należących do większości sejmiku.

Trzecia sprawa, która ostatnio niemało hałasu wywołuje w prasie niemieckiej, to sprawa wprowadzenia w życie ustawy o pracy dla obcokrajowców w kraju kłajpedzkim. Niektóre pisma, wśród nich i "Berliner Tageblatt", wprowadzenie tej ustawy wiążą z nowym kursem polityki w kraju Kłajpedzkim. Inne pisma, np. "Ostpreussische Zeitung", "Koenigsberger Hartungsche Zeitung", dowodzą, iż stosowanie ustawy o obcokrajowcach do obywateli niemieckich staje w sprzeczności z układem handlowym.

Z innych spraw, na które reagowała partja niemiecka, należy jeszcze podkreślić pobór rekrutów w kraju kłajpedzkim. Poboru tego dokonano poraz pierwszy. Fakt ten prasa germanofilska przedstawiła, jako pogrom ludności kraju kłajpedzkiego. Nie obeszło się bez utyskiwań, że wierni Vaterlandowi synowie kraju kłajpedzkiego zostali zapędzeni do miast litewskich z obcą dla nich kulturą i religją, gdzie zrobi się z nich takich samych "groslitauerów", jak i ci, którzy siedzą obecnie w urzędach centralnych. Rzecz zrozumiała, iż podobne utyskiwania o agitacyjnym charakterze nie mogą być zaliczone do przyjaznych kroków ze strony Niemiec. Jest to do pewnego stopnia wtrącanie się do naszych spraw wewnętrznych, wtrącanie się w gorszym rodzaju. Nie należałoby go pominąć milczeniem.-

Napaści organu hittlerowców na Litwę. W piśmie niemieckiem "Volkescher Beobachter", wydawanem przez Rudolfa Hitlera, w N-rze 267 z dn.?-go listopada ukazała się notatka pod tytułem"Litwa drwi z republiki niemieckiej", następującej treści:

Z powodu zachłannego postępowania litewskiego prezesa dyrektorjum Reisgisa, obaj niemieccy członkowie dyrektorjum byli zmuszeni zrzec się pełnienia swych obowiązków i ustąpić. Reisgis, którego jeszcze przed porozumieniem genewskiem popierał rząd litewski, prowadził nawet reorganizację dyrektorjum w dalszym ciągu swej dyktatorskiej systemu rządów, nie licząc się z życzeniem niemieckich członków dyrektorjatu. Jak słychać, Reisgis otrzymuje instrukcje dla siebie wprost od rządu litewskiego z Kowna, gdyż stosunki między prezesem dyrektorjum a litewskim gubernatorem są również napięte. W kraju kłajpedzkim w związku z rozstrzygnięciem tej sprawy zaufania się wielki niepokój. Nowy to dowód, w jak smutnej sytuacji znalazły się Niemcy, skoro to małe "Schwindelstaat" ośmiela się zająć podobne stanowisko.

"Lietuvos Aidas" zaopatruje tę notatkę w następujący komentarz. "Chociaż to pismo jest organem niemieckich szowinistycznych i radykalnych prawicowych elementów, jednak podobny ton pod adresem Litwy jest zbyt zuchwały i arogancki. W związku z tą notatką komendant kraju kłajpedzkiego zakazał debitu "Völkischer Beobachter" na terenie kraju kłajpedzkiego na cały czas trwania stanu wojennego".-

Nowe wybryki niemieckie w Kłajpedzie. Z Szyłokarczmy donoszą, że w połowie b.m. podczas gdy w sali Kaiser-

hufu odbywał się koncert litewski, kilku Niemców, idąc opodal, śpiewało demonstracyjnie "Heil Hitler" i wołało na jego cześć "noch". Stąd udali się oni przez restaurację Banhofhotel, gdzie odśpiewali. "Deutschland, Deutschland über alles". Poczem weszli do restauracji aby kontynuować swe śpiewy.-

N o w e s t o w a r z y s z e n i e l i t e w s k i e w K ł a j p e d z i e. W Kłajpedzie powstało nowe stowarzyszenie kulturalne pod nazwą "Towarzystwo Witolda Wielkiego". Stowarzyszenie ma na celu obsłużyć wszystkie organizacje społeczne w mieście i na prowincji wykwalifikowanemi narodowemi siłami artystycznemi. Towarzystwo ma swój chór, sekcję dramatyczną i plastyczną.-

P i s m o n i e m i e c k i e o o d e b r a n i u o d L i t w y m a n d a t u k ł a j p e d z k i e g o. Numer "Berliner Boersen Kurier" z 18-go b.m. zamieścił wielki artykuł o losie Kłajpedy. W artykule przedewszystkiem zostało podkreślone, iż będąc częścią Niemiec, Kłajpeda znajdowała się w kwitnącym stanie, później jednak przyszli ludzie o azjatyckim wyglądzie i ci pół-dzikusy porwali kulturalny kraj Kłajpedzki i rządzą w nim obecnie. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że powstaje pytanie, czy nie czas jąć się radykalnych środków w celu polepszenia sytuacji Kłajpedy. Czy nie należałoby zaproponować Lidze Narodów odebranie od Litwy mandatu kłajpedzkiego? -

O s z c z ę d n o ś c i w k r a j u K ł a j p e d z k i m. Liczba skarbonek oszczędnościowych w domach prywatnych w kraju Kłajpedzkim stale wzrasta. W 1927 r. skarbonek tych było 171, zaoszczędzono 819 lt., w 1928 r. - 173 skarbonki, oszczędności 420 lt., w 1929 r. - 197 skarbonek, osczędności - 1.842 lt. Na książeczkach oszczędnościowych złożono w 1927 r. 5.518 lt., w 1928 - 6.540 lt, w 1929 roku -7.234 lt.-

P o w s t a n i e z w i ą z k u k r z e w i e n i a p r z y j a ź n i. Z inicjatywy znanego działacza kłajpedzkiego d-ra Gajgałajtisa w tych dniach powstał oddział kłajpedzki międzynarodowego Związku krzewienia przyjaźni przez kościół. Na zebraniu organizacyjnem byli obecni przedstawiciele wszystkich kościołów i sympatycy tej idei. Dr.Gajgałajtis wskazał na cele towarzystwa i zaznajomił obecnych z jego statutem. Został wybrany zarząd, do którego weszli: dr.Gajgałajtis, dr.Letta, Bałtris i Naralus.-

N o w e k o ś c i o ł y w k r a j u K ł a j p e d z k i m. W połowie bieżącego miesiąca w Pogiegiach dokonano uroczystego poświęcenia katolickiego kościoła parafjalnego. Pozatem komitet budowy kościołów w Kłajpedzie postanowił przystąpić do budowy nowego kościoła ewangelickiego. Koszta budowy katolickiego kościoła wyniosły około 95,000 lt., ewangelicki będzie kosztował 180.000 lt.-